



Władze Litwy powracają do pomysłu budowy metra w Wilnie



Zdaniem zwolenników budowy metra w Wilnie, podziemna komunikacja pozwoliłaby rozwiązać problemy transportowe, rozładować korki w mieście

Fot. Marian Paluszkiwicz

Przed trzema laty były premier, Algirdas Butkevičius, twierdził, że idea budowy metra w Wilnie to utopia. W końcu 2016 r. sejm zrezygnował z głosowania nad projektem ustawy o metrze. Obecnie rząd powraca do tego projektu.

Ministerstwo Łączności w zasadzie jest przychylnie

temu projektowi. Proponuje rządowi zaakceptowanie projektu ustawy z pewnymi poprawkami. Ministerstwo sugeruje wyraźnie doprecyzować w ustawie o metrze, jaki rodzaj transportu można określić jako metro lub zmienić ustawę ramową transportu, określając w niej pojęcie transportu szynowego (metra).

Str. 5

Kamienie w pęcherzyku żółciowym

Str. 10

Kto skorzysta z reformy podatkowej?

Str. 12

Chrześcijanie mniej bezpieczni w Pakistanie

Str. 13



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Środa

Kwiecień 2018

18

Imieniny: *Alicji, Apoloniusza, Barbary, Bogusława, Flawiusza, Gosława, Gościława, Marii, Ryszarda i Sabiny*

TRZY PYTANIA DO...

...Anny Ulewicz, psychologa

1. Jak nasz organizm reaguje na wiosnę?

Wczesna wiosna nie jest najlepszym czasem dla naszego samopoczucia. Częste zmiany pogody, temperatury, wymagają od naszego organizmu ogromnego wysiłku. Jest to trudny okres dla osób cierpiących na przewlekłe choroby. Wiosną nasz organizm jest osłabiony. Jest to całkowicie zrozumiałe ze względu na brak zimą naturalnie dojrzewających, sezonowych warzyw i słońca. Zwykle zimą brakuje nam także ruchu na świeżym powietrzu.



2. Jak możemy wyrównać te braki?

Te wszystkie zaległości mamy szansę nadrobić już na początku wiosny, jeśli tylko dobrze wykorzystamy ten czas. Może nam w tym pomóc stosowanie witaminowych suplementów diety, oczywiście jeśli pamiętamy, że nie zastąpią one pełnowartościowego odżywiania. Regenerację ułatwi nam sama przyroda. Słońce wstaje wcześniej, dlatego nam także łatwiej wstawać, chętniej też wychodzimy z domu.

3. Jak wiosna wpływa na naszą psychikę?

Nasza psychika jest bardzo związana z naszym ciałem. Ona również wiosną ma szansę na regenerację. Sprzyja temu zieleń, dużo światła, to, że wszędzie widzimy przejawy odradzającego życia. Warto ten czas wykorzystać, na pewno będziemy mieli więcej energii do nowych pomysłów czy realizacji swoich planów. Ten czas sprzyja również nawiązywaniu i pogłębianiu relacji. Zdecydowanie chętniej wychodzimy z domu, rezygnując z odpoczynku przed telewizorem czy komputerem. Bardzo ważny jest ruch. W czasie ruchu wydzielają się endorfiny. Dzięki tym hormonom czujemy się lepiej, czujemy się szczęśliwsi.

Ilona Lewandowska

28 kwietnia beatyfikacja Hanny Chrzanowskiej

Beatyfikacja Hanny Chrzanowskiej, współpracownicy kardynała Karola Wojtyły i prekursorki pielęgniarstwa społecznego w Polsce, odbędzie się 28 kwietnia w Bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie. Według kardynała Karola Wojtyły, Hanna Chrzanowska była "sumieniem polskiego pielęgniarstwa" i "wzorem, jak służyć Chrystusowi w bliźnich".

Proces beatyfikacyjny Hanny Chrzanowskiej rozpoczął się 20 lat temu. 30 września 2015 roku papież Franciszek potwierdził dekret o heroicznosci cnót Hanny Chrzanowskiej, a w lipcu ubiegłego roku zatwierdził dekret beatyfikacyjny. Za cud dokonany za wstawiennictwem Chrzanowskiej uznane zostało uzdrowienie w 2001 roku mieszkanki Krakowa po rozległym wylewie krwi do mózgu.

Uroczystościom beatyfikacyjnym w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach przewodniczyć będzie kardynał Angelo Amato prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Będą mu towarzyszyć biskupi z Episkopatu Polski.

Hanna Chrzanowska - Czciogodna Służebnica Boża, pielęgniarka, pionierka pielęgniarstwa społecznego i parafialnego, bliska współpracownica kardynała Karola Wojtyły - urodziła się 7 października 1902 r. w Warszawie. Jako osiemnastolatka rozpoczęła kurs dla pielęgniar-

rek, organizowany przez amerykański Czerwony Krzyż. Zrezygnowała ze studiów, wstąpiła do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej i rozpoczęła drogę, która okazała się jej życiową misją i powołaniem: drogę służby cierpiącym, wykluczonym i chorym. Po studiach w kraju i za granicą wykorzystwała swe umiejętności pielęgniarskie w czasie II wojny światowej. Po wybuchu wojny w 1939 r. przyjechała do Krakowa. Z narażeniem życia pomagała uchodźcom, chorym i więźniom. Szczególną troską objęła osierocone dzieci, również z rodzin żydowskich, szukając dla nich schronienia i rodzin zastępczych. Los jej nie oszczędził.

W obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen w 1940 r. zmarł jej ojciec, a kilka miesięcy później w Katyniu sowieci zamordowali jej brata. Po wojnie, przy poparciu Karola Wojtyły, zakładała przy krakowskich parafiach placówki pielęgniarskie. Była wychowawczynią pielęgniarek i położnych, prekursorką pielęgniarstwa rodzinnego. Doznawała represji ze strony komunistów.

Przyszły papież Jan Paweł II uważał Hannę za niezwykłą kobietę, a ona traktowała go jak swojego duchowego przewodnika. Po jej śmierci w 1973 r. to właśnie kardynał Karol Wojtyła prowadził kondukt żałobny. □

wilnoteka.lt/KAI, IAR,
pl.wikipedia.org,
pl.radiovaticana.va

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** Vš „Kurier Wilenski” **Druk:** Vš „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.**

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Powiewiórka – pamiątki po Marszałku wróciły na dawne miejsce

Na łamach „Kuriera Wileńskiego” 17 kwietnia br. informowaliśmy naszych Czytelników o skandalicznych zmianach, które zaszły w kościele pw. św. Kazimierza w Powiewiórce. Pamiątkowa tablica z 1927 roku informująca o tym, że w parafialnym kościele został ochrzczony przyszły Marszałek Józef Piłsudski oraz zażytkowa chrzcielnica, zostały przeniesione z wnętrza kościoła do kruchty.


Mieszkańcy Powiewiórki byli niemile zaskoczeni, gdy podczas niedzielnej Mszy św. zauważyli zmiany. Podobno ich inicjatorem był ks. Deimantas Braziulis, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin i parafii św. Kazimierza w Powiewiórce. Parafianie byli oburzeni z decyzji proboszcza i sposobu wprowadzanych w parafii zmian.

Wczoraj, na kolejne spotkanie z parafianami przybyli ks. proboszcz Deimantas Braziulis w towarzystwie biskupa

Postanowili zwrócić się do Kurii Archidiecezji Wileńskiej z prośbą o wskazanie powodów, dla których historyczne pamiątki po Marszałku zostały przeniesione do kościelnego przedsiionka.

Edward Worszyński, *starosta gminy Podbrodzie* w rejonie święciańskim, powiedział „Kurierowi Wileńskiemu”, że już w poniedziałek w kościele odbyło się zebranie parafian.

– Przybyło ponad 40 osób, omówiliśmy zaistniałą sytuację. Ks. wikariusz Daniel Nar kun z Podbrodzia obiecał, że pamiątki po Marszałku wrócą na dawne miejsce jeszcze przed niedzielną Mszą św. – poinformował starosta.

Wczoraj, na kolejne spotkanie z parafianami przybyli ks. proboszcz Deimantas Braziulis w towarzystwie biskupa. Tegoż dnia pamiątkowa tablica, która przetrwała okres władzy sowieckiej, a była zdjęta w ubiegłą sobotę, wróciła na dawne miejsce pod chórem. Z kruchty przeniesiono też na dawne miejsce historyczną chrzcielnicę, w której 15 grudnia 1867 roku ochrzczony był przyszły Naczelnik Państwa – Józef Klemens Piłsudski. Parafianie nie kryją zadowolenia, że problem został rozwiązany. 

Justyna Giedrojc



Pamiątkowa chrzcielnica, w której ochrzczony był Józef Klemens Piłsudski, wróciła na dawne miejsce Fot. Marian Paluszkiwicz

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Jak poinformował brytyjski rząd, w zamachu na byłego podwójnego rosyjskiego agenta Skripala użyto trującej substancji Fot. EPA-ELTA

KOMENTARZ DNIA

Smutna perspektywa dla Wilna



Od dawna wiadomo, że demografia jest największą zgorą Litwy. Zwykle wyludnienie kojarzymy przede wszystkim z prowincją, a jego przyczyny – z brakiem perspektyw i emigracją. Właśnie dlatego władze starają się wprowadzić program, który ma ułatwić kupno młodym rodzinom pierwszego mieszkania czy domu w małych miejscowościach. Tymczasem okazuje się, że mapa demograficzna Litwy może zaskoczyć także Wilno.

To właśnie w stolicy, gdzie – wydawałoby się ściągają masy młodych ludzi z odległych rejonów najpierw – by zdobyć wykształcenie a potem dobrą pracę, prognozowany jest prawie 10 proc. spadek liczby urodzeń. Co ciekawe Wilno okazuje się o wiele mniej sprzyjać posiadaniu dzieci niż choćby Kowno czy Kłajpeda, gdzie prognozowany jest w najbliższych latach wzrost liczby urodzeń.

Nie najlepsze są również prognozy dla pozostałych części Wileńszczyzny. W rejonie wileńskim liczba urodzeń ma się zmniejszyć o 4,99 proc., w solecznickim o 14, 29 proc. Co to oznacza dla Polaków na Litwie? Jak spadek liczby urodzeń przełoży się na działalność i liczebność polskich szkół za 10, 15 lat? Niestety – w tej walce o utrzymanie polskości przychodzi czasami spierać się z czynnikami, które zupełnie nie znajdują się na dyplomacji, są głuche na jakiegokolwiek argumenty i nie chcą ulegać żadnym naciskom. Właśnie taką rzeczywistością jest demografia.

Iłona Lewandowska

CYTAT DNIA

„**Francja jest gotowa na zwiększenie swojego wkładu do budżetu UE pod warunkiem, że będzie to oznaczało jego reformę i zwiększenie efektywności**” – oświadczył prezydent Francji Emmanuel Macron.

LICZBA DNIA

300

euro podwyżki otrzymają od maja lekarze na Litwie, pielęgniarki – 150 euro

Władze Litwy powracają do pomysłu budowy metra w Wilnie

ze str. 1 >>

Poza tym, ponieważ ustawa o koncesjach nie przewiduje maksymalnego okresu umowy, z ustawy o metrze proponuje się usunięcie zapisu o tym, że umowa na koncesję metra może być sporządzona nie dłużej niż na 25 lat. W końcu 2016 r. sejm zrezygnował z głosowania w sprawie projektu ustawy o metrze. Poseł Bronius Matelis twierdził wtedy, że ustawa spotkała się z kontrowersyjnymi opiniami w społeczeństwie, została zawetowana przez prezydent, dlatego teraz, jego zdaniem, w tej sprawie potrzebna jest opinia nowego rządu. Autorzy projektu metra w Wilnie twierdzą, że jego budowa pozwoli otworzyć drogę zagranicznym inwestycjom wartym kilkaset milionów euro. Inicjatorzy budowy metra zapewniają, że zagraniczni inwestorzy są zainteresowani budową metra w Wilnie. Przewodniczący zarządu Metro sąjūdis, Juozas Zykus, jest przekonany, że budowa metra pomogłaby rozwiązać problemy transportowe, rozładować korki w mieście. Jego zdaniem, położenie pierwszej trasy o długości 7 kilometrów trwałoby 4 lata, jej koszty wyniosłyby 300 mln euro. Miasto wielkości Wilna potrzebuje sieci linii o długości około 45 kilometrów.

Czy nie jest to zbyt luksusowy projekt dla tak stosunkowo niedużego miasta, jak Wilno?

– Czy nie jest luksusem to, że stoimy na mieście w niekończących się korkach, palimy drogie paliwo i oddychamy spalinami – jaka jest wartość takiej jazdy? Metro pozwoliłoby rozładować korki, ponieważ trzecia część mieszkańców przesiadłaby się do metra – w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” twierdzi Juozas Zykus. Prezydent Dalia Grybauskaitė w 2014 r. zaweto-



Były mer Wilna Artūras Zuokas inicjował projekt budowy tramwaju, którego koszty byłyby mniejsze niż metro Fot. Marian Paluszkiewicz

wała ustawę o metrze, ponieważ, jej zdaniem, ustawa była sprzeczna z przepisami o koncesjach, które regulują urzeczywistnianie partnerskich projektów w publicznym i prywatnym sektorze.

– Obecnie zgłosiłem prezydent udoskonalony projekt. Przesłano mi pismem odpowiedź, że doskonalenie infrastruktury jest konieczne z powodu korków i zwiększającego się zanieczyszczenia. Efektywny system transportu publicznego wraz z odpo-

wiednim planowaniem miasta stworzyłyby warunki do zrezygnowania z jazdy autem albo wykorzystanie tego środka transportu w połączeniu z innymi środkami transportu. Mniej samochodów w centrum miasta otworzyłyby więcej miejsca mieszkańcom. List podpisała kancelaria urzędu prezydenta – cytował Zykus.

– Innowacje są dobre dla miasta, ale chyba nie tym razem. Wilno jest zabytkowym miastem, a przekopywanie ulic w

centrum, na Antokolu czy Zwierzynku, sprawiłoby wiele kłopotów związanych z zabytkami i w ogóle z realizacją tego projektu. Nawet teraz, kiedy się deklaruje, że i budowę, i późniejsze wdrażanie w życie będą realizowały prywatne firmy, to nie jest zupełnie tak. Gdyby linie metra były nierentowne, na pewno zgłosiłyby się one do rządu czy do państwa o dofinansowanie. Myślę, że teraz są o wiele ważniejsze sprawy, jak wykluczenie społeczne, problem ubóstwa, niż budowa takiego projektu. Wilno jest zbyt małym miastem dla metra i jego budowa nie będzie się opłacała. Nawet Warszawa ma nierentowne linie. Idea metra, moim zdaniem, jest nie na czasie – uważa poseł Rita Tamašunienė, przewodnicząca frakcji AWPL-ZCHR w sejmie.

Według danych mapiozai. It na początku 2018 r. w Wilnie naliczono 536 692 mieszkańców. Warszawa jest trzykrotnie większa – według danych z 2017 roku liczyła 1 753 977 mieszkańców. □

Anna Pieszko



Mniej samochodów w centrum miasta otworzyłyby więcej miejsca mieszkańcom

Fot. Pixabay

SPRINTEM

NFL: kaski zgodne z reglamentem



Władze ligi NFL zakazały piłkarzom wybierania i używania dowolnych kasków. Po serii testów dopuszczono do użytku 34 modele, które otrzymały specjalne certyfikaty. Ma to związek z bezpieczeństwem i przypadkami chorób mózgu wśród byłych graczy futbolu amerykańskiego. Spośród ponad 22 tysięcy byłych graczy więcej niż 6 000 może cierpieć na choroby wywołane wstrząśnieniem mózgu, m.in. chorobę Alzheimera, demencję.

FC Sion wykluczony z pucharów

FC Sion został zdyskwalifikowany na rok z europejskich pucharów oraz ukarany grzywną w wysokości 235 tysięcy euro. Zajmujący obecnie dziewiąte miejsce w szwajcarskiej ekstraklasie klub złamał przepisy licencyjne Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA). W sprawozdaniu finansowym złożonym przed rozpoczęciem obecnego sezonu FC Sion nie uwzględnił informacji o tym, że jest winny 950 tysięcy euro francuskiemu Sochaux.

Calgary chce olimpiady

Rada miejska kanadyjskiego miasta Calgary poparła starania o prawo organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2026 roku. Za imprezą opowiedziało się dziewięć, a przeciw sześciu członków tego gremium.

Calgary, największe miasto kanadyjskiej prowincji Alberta, leżące na przedgórzu Gór Skalistych nad rzeką Bow było gospodarzem zimowych igrzysk w 1988 roku.

Sędzia podyktował rzut karny po zakończeniu 1. połowy

Do kuriozalnej sytuacji doszło podczas poniedziałkowego meczu w Moguncji pomiędzy FSV Mainz a Freiburgiem (2:0) w 30. kolejce niemieckiej ekstraklasy. Sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy, mimo że piłkarze gości zeszli już do szatni na przerwę.

W 45. minucie obrońca Mainz Daniel Brosinski oddał strzał na bramkę Freiburga. Piłka odbiła się od ręki Marca-Oliveira Kempfa, a później złapał ją bramkarz Alexander Schwolow. Sędzia Guido Winkmann nie przerwał gry, a chwilę później zakończył pierwszą połowę.

Sam arbiter był już w drodze do szatni, kiedy usłyszał od dodatkowej asystentki (VAR) Bibiany Steinhaus, że powinien obejrzeć sytuację na powtórce, ponieważ doszło do nieprzepisowego zagrania ręką. Winkmann podszedł do ekranu i faktycznie zdecydował, że gospodarzom należy się „jedenastka”.

Wzowano więc piłkarzy Freiburga z powrotem na boisko, a rzut karny skutecznie wykonał Pablo De Blasis. Argentyńczyk ustalił też wynik spotkania w 79. minucie.


„Musimy się z tym pogodzić.

To wszystko jest coraz bardziej kuriozalne, ale zgodne z przepisami” – ocenił dyrektor sportowy Freiburga Jochen Saier.

Druga połowa spotkania w Moguncji rozpoczęła się z kilkuminutowym opóźnieniem, ponieważ kibice wrzucili na boisko dziesiątki rolek papieru toaletowego. Był to protest przeciwko konieczności rozgrywania meczów Bundesligi w poniedziałki.

Rezerwowym bramkarzem Freiburga był Rafał Gikiewicz, a w kadrze tego zespołu zabrakło Bartosza Kapustki. Zwycięstwo

było dla piłkarzy FSV Mainz niezwykle cenne, ponieważ wyprzedzili w tabeli poniedziałkowego rywala. Obecnie są na 15. miejscu, a Freiburg o jedno niżej, czyli w strefie barażowej. Oba zespoły mają po 30 punktów, podobnie jak VfL Wolfsburg Jakuba Błaszczykowskiego.

Tytuł mistrzowski już wcześniej zapewnił sobie Bayern Monachium, nikt też nie odbierze raczej korony króla strzelców napastnikowi Bawarczyków Robertowi Lewandowskiemu. 



Sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy, mimo że piłkarze gości zeszli już do szatni na przerwę Fot. archiwum

Zwierzęta „bohaterami” na boiskach w Rosji


Wytresowany niedźwiedź podał piłkę sędziemu, a na innym boisku wrzucony przez kibica przestraszony kogut miał symbolizować nienawiść do trenera. Do takich incydentów doszło w minionej kolejce rosyjskiej drugiej i trzeciej ligi piłkarskiej.

Gdy w niedzielę Fakiel Woroneż podejmował Łucz-Energiję Władywostok (3:1), jeden z kibiców gości przeniósł koguta w okolice bocznej barierki i wrzucił go na plac gry. Wszystko dlatego, że rosyjskie słowo na to zwierzę

jest jednocześnie obraźliwym określeniem. „Adresatem” epitetu wykrzykiwanego przez grupę kibiców był trener gości Aleksander Grigorjan. Szkoleniowiec nie cieszy się popularnością wśród fanów swojego zespołu m.in. dlatego, że w przeszłości prowadził ekipę lokalnego rywala SKA Chabarowsk.

Grigorjan już od dłuższego czasu jest ofiarą podobnych ataków. Skarżył się też, że dostaje wiadomości z obscenicznymi treściami i telefony z pogrózkami. Jego podopieczni prowadzili w Woroneżu 1:0 w

momencie, gdy kogut pojawił się przy linii bocznej. Ostatecznie jednak przegrali 1:3 i mają tylko punkt przewagi nad strefą spadkową. Fakiel zajmuje ostatnie miejsce.

Z kolei przed meczem trzeciej dywizji w Piatigorsku bohaterem był niedźwiedź Tima, który najpierw zachęcił publiczność do rytmicznego klaskania, a następnie przekazał piłkę sędziemu przed pierwszym gwizdkiem. Tima nie przyniósł jednak szczęścia gospodarzom. Maszuk-KMW Piatigorsk przegrał z Angusztem Nazrań 0:3. 

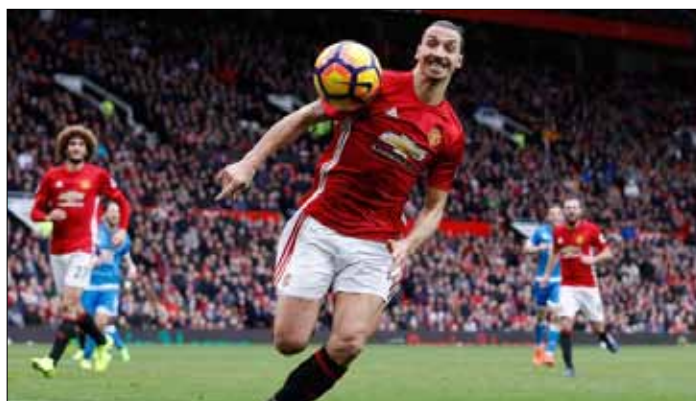
MŚ 2018: prowokujący Ibrahimovic „bliżej i dalej” reprezentacji

Bły szwedzki napastnik Manchesteru United, a obecnie Los Angeles Galaxy Zlatan Ibrahimovic jest najgorętszym tematem szwedzkich mediów przed piłkarskimi mistrzostwami świata w Rosji, lecz – ich zdaniem – przesadza ze swoją arogancją.

Były kapitan „Trzech Koron” podsyca temat swojego udziału w rosyjskim mundialu prawie codziennie i po sobotnim meczu przeciw Chicago Fire, w którym strzelił zwycięską bramkę (1:0) powiedział szwedzkim dziennikarzom, którzy specjalnie przyjechali na ten mecz, że „szanse na mundial nieco wzrosły”. W niedzielę na portalu społecznościowym napisał z kolei, że „są niebiańsko wysokie”.

Wypowiedziami żyły szwedzkie media przez całą niedzielę, ale okazało się, że był to przemyślany trick PR i taki właśnie slogan pojawił się w poniedziałek w reklamie firmy bukmacherskiej, której udziałowcem jest piłkarz. Sytuacja ta doprowadziła do masowej krytyki piłkarza w mediach swojego kraju, które zarzucają mu ponowną arogancję, beczelność, a także bezkompromisową pogoń za pieniędzmi.

„Może się ona skończyć dla kończącego karierę podstarzałego już piłkarza blamażem i żalonym upadkiem” – skomentował dziennik „Expressen”.



Zlatan Ibrahimovic zagrał w reprezentacji Szwecji 116 razy i strzelił 62 bramki **Fot. archiwum**

Temat gry Ibrahimovica na mundialu jest „gorącym kartoflem” w szwedzkich mediach, a zwłaszcza wymiana opinii na ich łamach pomiędzy piłkarzem a selekcjonerem Janne Anderssonem. Piłkarz kilkakrotnie powiedział, że to on zadecyduje czy zagra na mundialu natomiast Andersson twierdzi, że nie mają ze sobą żadnego kontaktu i na razie nie bierze go pod uwagę, a o składzie drużyny będzie decydował wyłącznie on sam.

Ibrahimovic zagrał w reprezentacji Szwecji 116 razy i strzelił 62 bramki, jednak wycofał się z niej po mistrzostwach Europy w 2016 roku razem z selekcjonerem Erikiem Hamrenem.

„Nowa Szwecja” oparta na młodych zawodnikach przeszła kwalifikacje do MŚ w rewelacyjnym stylu eliminując w barażu Włochy. Teraz 65 procent Szwedów

nie widzi Ibrahimovica w drużynie narodowej, ponieważ swoim gwiazdorstwem by tylko przeszkadzał, a poza tym nie zasłużył na powołanie, gdyż w kwalifikacjach nie rozegrał ani jednej minuty.

Opinie są jednak podzielone i były szwedzki selekcjoner reprezentacji Finlandii i drugi trener Meksyku Hasse Backe uważa, że nie ma na świecie kraju, który by świadomie zrezygnował ze swojego najlepszego piłkarza. On i inni eksperci oceniają, że najlepsze byłoby rozwiązanie salomonowe czyli Ibrahimovic w roli super zmiennika.

„Jest to w dalszym ciągu piłkarz, który jest w stanie samodzielnie zmienić wynik meczu i mógłby wchodzić na boisko na ostatnie 20 minut, jeżeli byłaby taka potrzeba” – stwierdził Backe. **☐**

Firma Iniesta chce eksportować wino do Chin

Firma produkująca wino, której właścicielem jest kapitan FC Barcelony Andres Iniesta zamierza wejść w najbliższym czasie na chiński rynek i eksportować w przyszłym roku 2 mln butelek. To dla hiszpańskich mediów kolejny dowód, że piłkarz przeniesie się do Azji.

33-letni piłkarz, który zapowiedział kilka dni temu, że poinformuje o swojej sportowej przyszłości w najbliższą sobotę

po meczu finałowym pucharu Hiszpanii, ma według mediów ogłosić o przejściu do ligi chińskiej.

Bodega Iniesta z siedzibą w rodzinnym mieście zawodnika katalońskiego klubu Fuentebilla w rejonie Kastylia-La Mancha, została założona w 2010 roku.

Piłkarz od początku kariery (12 roku życia) był związany z „Dumą Katalonii”; najpierw z

zespołem juniorskim (1996), a od 2002 r. z pierwszą drużyną. Do tej pory zdobył w barwach tego słynnego klubu 30 różnych trofeów.

Mistrz świata i Europy w październiku podpisał umowę z Barceloną, która miała obowiązywać do końca kariery, ale najprawdopodobniej nie dotrzymania jej warunków skuszony ogromnymi pieniędzmi przez Chińczyków. **☐**

SPRINTEM

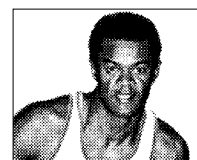
Maraton w Bostonie

Japończyk Yuki Kawauchi został zwycięzcą 122. maratonu w Bostonie, najstarszego na świecie biegu na dystansie 42 km 195 m. Trasę w deszczu i przy zimnym wietrze pokonał w czasie 2:15.58. Wśród kobiet triumfowała Amerykanka Desiree Linden – 2:39.54. To historyczne osiągnięcia dla zwycięzców – Kawauchi jest pierwszym Japończykiem triumfator od 1987 r. (wygrał wówczas Seko Toshihiko), a Linden pierwszą biegaczką z USA od 1985 r. (najlepsza była Lisa Larsen Weidenbach).

MŚ 2018: kłopoty Egiptu

Egiptowski bramkarz Ahmed El-Shenawy, który na rozpoczynających się 14 czerwca piłkarskich mistrzostwach świata w Rosji miał być zmiennikiem 45-letniego Essama El-Hadary’ego, nie wystąpi w turnieju z powodu kontuzji. Egipt zagra w MŚ po raz pierwszy od 28 lat. Zespół, którego gwiazdą jest występujący w Liverpoolu Mohamed Salah, trafił do grupy A z gospodarzami, Arabią Saudyjską i Urugwajem.

Zmarł legendarny Everett Greer



W wieku 81 lat zmarł legendarny koszykarz zespołu ligi NBA Philadelphia 76ers Harold Everett Greer. Z drużyną wywalczył mistrzowski tytuł w 1967 roku. Dziesięć razy zagrał w Meczu Gwiazd. Przez piętnaście lat (1958–1973) był czołowym obrońcą „Szóstek” partnerując m.in. kolejnej gwiazdzie tamtych lat Wiltowi Chamberlainowi.

Strony przygotował
Witold Janczyz

Duża zmiana w Volkswagencie: jest nowy prezes

Volkswagen ma nowego prezesa. Szefem jednego z najpotężniejszych producentów samochodów na świecie został 60-letni Herbert Diess. Nowy prezes przeprowadzić ma niemiecki koncern przez trudne czasy związane z następstwami afery dieselgate i elektryfikacją gamy modelowej. Ma też za zadanie przygotować do wejścia na giełdę należących do koncernu producentów ciężarówek i autobusów (dział Trucks&Buses). Diess zastąpił u steru Matthiasa Müllera, który szefował koncernowi od 2015 roku. Z funkcji prezesa, w oparciu o afery spalinowej, ustąpił wówczas Martin Winterkorn. Głównym zadaniem Diessa jest przyspieszenie prac nad osiągnięciem długoterminowych celów nakreślonych w dokumencie o nazwie „Strategia 2025”.

Wraz ze zmianą prezesa Rada Nadzorcza Volkswagena dokonała roszad na innych, kluczowych dla funkcjonowania koncernu, stanowiskach. Przez najbliższą przyszłość w Volkswagencie rządzić będzie nowy „dream team”: Diess, Stadler i Blume. Rupert Stadler – dotychczasowy prezes Audi – będzie również szefem działu sprzedaży całej grupy. Prezes Porsche – Oliver Blume – który niedawno został też członkiem zarządu

Volkswagena – odpowiadać ma za produkcję. Nowy prezes – Herbert Diess – osobiście nadzorować ma prace rozwojowe.

Diess ma duże doświadczenie w godzeniu – sprzecznych – interesów konstruktorów i księgowych. W swoim dotychczasowym dorobku ma m.in. 18 lat pracy dla BMW (przeszedł do Volkswagena w 2014 roku). U swojego poprzedniego pracodawcy Diess odpowiadał m.in. za prace rozwojowe dotyczące BMW i3.

W powszechnej opinii uważa się, że to właśnie dzięki nietypowym pomysłom Diessa BMW udało się osiągnąć ostateczną – zaskakująco niską (biorąc pod uwagę zaawansowanie technicz-

ne pojazdu) cenę zelektryfikowanego modelu.

Trzęsienie ziemi w Volkswagencie trzymane było w największej tajemnicy. Decyzję podjąć mieli główni udziałowcy koncernu: rodziny Porsche i Piech (w sumie mają 52 proc. głosów w Radzie Nadzorczej) oraz władze Dolnej Saksonii. Tempo wprowadzenia zmian zaszokowało nawet pracowników koncernu. Wśród powodów odejścia Matthiasa Müllera wymienia się m.in. kilka wpadek (w jednym z wywiadów w USA zaprzeczał istnieniu oprogramowania fałszującego rzeczywistą emisję spalin) oraz... jego – często wyrażana publicznie – niechęć do pojazdów elektrycznych. □



Nowy prezes przeprowadzić ma koncern przez trudne czasy związane z następstwami afery dieselgate **Fot. archiwum**

Trzy marki zwalniają pracowników

Wygląda na to, że Brexit długo odbijać się będzie czkawką brytyjskim producentom samochodów. O związanej z opuszczeniem szeregów Unii Europejskiej redukcji etatów na Wyspach Brytyjskich poinformował właśnie Jaguar Land Rover.

Przedstawiciele koncernu poinformowali, że zmniejszenie produkcji i, co za tym idzie, redukcja zatrudnienia, objąć ma dwie brytyjskie fabryki: w Solihull i Castle Bromwich.

Wcześniej, z początkiem roku, władze zapowiadały też zmniejszenie produkcji w zakładzie w Halewood, gdzie powstają obecnie Land Rover Discovery Sport i Range Rover Evoque. Szczegółowe plany dotyczące redukcji mają być przedstawione jeszcze w tym tygodniu. Nieoficjalnie mówi się jednak, że pracę stracić może około tysiąca osób, w większości – pracowników tymczasowych.

Jaguar, Land Rover i Range

Rover szczególnie mocno odczuły załamanie rynku związane z odwracaniem się klientów od samochodów z silnikami wysokoprężnymi. Od początku roku obroty Jaguara w Wielkiej Brytanii zmalały aż o 26 proc. O 20 proc. zmniejszył się też wynik Land Rovera. Warto dodać, że około 90 proc. pojazdów marek Jaguar, Land Rover i Range Rover sprzedawanych na Wyspach zasilanych jest właśnie olejem napędowym! □

DOKOŁA KOŁA

Toyota Corolla bije rekordy



Toyota Corolla to jeden z tych modeli, na które Toyota zawsze może liczyć w walce o palmę pierwszeństwa. W tym roku japońska marka zaliczyła mocny start, sprzedając w styczniu i lutym 1,36 miliona aut (+2,9 proc. rok do roku), o ponad 267 tys. więcej niż drugi w rankingu globalnej sprzedaży Volkswagen. Toyota Corolla od 1997 roku jest najpopularniejszym samochodem wszech czasów, a w 2013 roku przekroczyła 40 milionów sprzedanych egzemplarzy.

BMW otwiera nowy ośrodek

BMW oficjalnie uruchomia nowy ośrodek testowy w miejscowości Unterschleissheim niedaleko Monachium. Obiekt powstał specjalnie, by testować nowe technologie związane z pojazdami autonomicznymi. Stworzony od podstaw kampus ma powierzchnię 23 tys. metrów kwadratowych i oferuje warunki pracy dla 1 800 osób.

Legendarny bolid F1 na sprzedaż

Dom aukcyjny Bonhams zlicytuje słynnego, białoczerwonego, McLarena MP4/8A, na którym w 1993 roku Ayrton Senna, po raz szósty, zwyciężył w legendarnym Grand Prix Monako. Sezon 1993 był ostatnim, który Senna spędził w barwach McLarena. Słynny Brazylijczyk zwyciężył wówczas w pięciu Grand Prix.

Stronę przygotował
Witold Janczys